

Granat w plecaku

Koniec Świata

Na pamięć znamy swą piosenkę
Już tyle czasu ręka w rękę
I podczas nerwowo iskrzących dni
Obgryzamy swe palce do krwi

Jak betonowe miasto ciemne
Znam Cię jak przeczytaną księgę
Więcej trzeba, aby siebie zadowolić
Na coraz więcej możemy sobie pozwolić

Patrzą na nas budki z papierosami
To tramwaj, który znam a w plecaku kromki mam
I niech rzucają w nas pestkami
Nie przejmuj się ja i tak w plecaku granat mam

W objęciach ulic, w zamieszaniu
Jesteś zapachem na moim ubraniu
Połamane leżą łóżka, drżą spuchnięte lepkie usta
Cicho.
Cichosza.

Te obce noce w obcych ścianach
I wciąż tak często budzisz się sama
Gdzieś za miastem za murami
Skóra i ciało rozorane pazurami

Patrzą na nas budki z papierosami
To tramwaj, który znam a w plecaku kromki mam
I niech rzucają w nas pestkami
Nie przejmuj się ja i tak w plecaku granat mam

Wykrztuśmy to, co siedzi w gardle
Tu na zmęczonym prześcieradle
Na mej ulicy pod nogami skrzypi śnieg
Na mym osiedlu po ścianach pełza zmierzch

Jak betonowe miasto ciemne
Znam Cię jak przeczytaną księgę
Więcej trzeba, aby siebie zadowolić
Na coraz więcej możemy sobie pozwolić

Patrzą na nas budki z papierosami
To tramwaj, który znam a w plecaku kromki mam
I niech rzucają w nas pestkami
Nie przejmuj się ja i tak w plecaku granat mam

Patrzą na nas budki z papierosami
To tramwaj, który znam a w plecaku kromki mam
I niech rzucają w nas pestkami
Nie przejmuj się ja i tak w plecaku granat mam